

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW PETYCJI**
(NR 97)
z dnia 2 lutego 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 97)

2 lutego 2022 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Jana Piechoły (KO)**, przewodniczącego Komisji, oraz posła **Urszuli Augustyn (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- odpowiedź Ministra Sprawiedliwości na dezyderat nr 124 w sprawie funkcjonowania ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej;
- odpowiedź Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na dezyderat na 132 skierowany do Ministra Sprawiedliwości w sprawie definicji zawartej w art. 5 § 2 pkt 6 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego;
- petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe (Dz.U. z 2021 r. poz. 1082 ze zm.) w zakresie stosowania terminu „obowiązek szkolny” (BKSP-144-IX-481/21);
- petycję w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie wysokości świadczenia z Funduszu Alimentacyjnego wypłacanego osobom niepełnosprawnym w stopniu znacznym, które pobierają rentę socjalną, zasiłek pielęgnacyjny lub świadczenie uzupełniające (BKSP-144-IX-484/21);
- petycję w sprawie zmiany art. 21 ust. 1 oraz art. 21b ust. 4, ust. 5 pkt 1 i ust. 7 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (Dz.U. z 2020 r. poz. 805 ze zm.) (BKSP-144-IX-487/21);
- petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2021 r. poz. 291 ze zm.) w zakresie minimalnej wysokości oraz wysokości świadczeń emerytalno-rentowych (BKSP-144-IX-490/21);
- petycję w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie pisowni obcojęzycznych imion i nazwisk (BKSP-144-IX-491/21);
- petycję w sprawie pojęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie zakazu udostępniania sieci Wi-Fi w domach dziecka, żłobkach, przedszkolach, szkołach, szpitalach, hospicjach i domach pomocy społecznej (BKSP-144-IX-492/21);
- petycję w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie korzystania z niektórych urządzeń emitujących promieniowanie mikrofalowe (BKSP-144-IX-515/21);
- petycję wielokrotną w sprawie emerytur stażowych (BKSP-144-IX-493/21);

– petycję w sprawie uchYLENIA art. 5c ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnych (Dz.U. z 2021 r. poz. 1372) oraz zmiany ustawy z dnia 11 września 2015 r. o osobach starszych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1705) w zakresie powoływania rad seniorów oraz parlamentu seniorów (BKSP-144-IX-494/21).

W posiedzeniu udział wzięli: **Karol Rzęsiewicz** dyrektor Departamentu Prawa Administracyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości, **Tomasz Iwański** zastępca dyrektora w Departamencie Administracji Publicznej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Barbara Stachowiak** wicedyrektor Departamentu Strategii Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, **Piotr Woźniak** autor petycji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał** oraz **Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Szanowni państwo, witam. Otwieram 97. posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. Informuję, iż posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków zdalnej komunikacji elektronicznej. Przypominam, że chęć zabrania głosu powinna zostać zgłoszona na adres poczty elektronicznej Komisji lub poprzez odpowiedni czat. Jednocześnie informuję, że posłowie obecni tu, na sali głosują przy pomocy urządzenia zespolonego z mikrofonem z wykorzystaniem legitymacji poselskiej.

Przystępujemy do stwierdzenia kworum. Proszę panie i panów posłów o przyciśnięcie dowolnego przycisku w systemie do głosowania.

W tym czasie, kiedy będziemy potwierdzać udział w głosowaniu, przedstawię projekt porządku posiedzenia. W projekcie tego posiedzenia mamy następujące sprawy: w punkcie pierwszym – rozpatrzenie odpowiedzi ministra sprawiedliwości na dezyderat nr 124 w sprawie funkcjonowania ustawy z 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej. W punkcie drugim – rozpatrzenie odpowiedzi ministra spraw wewnętrznych i administracji na dezyderat nr 132 skierowany do ministra sprawiedliwości w sprawie definicji zawartej w art. 5 § 2 pkt 6 ustawy z 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego. W punkcie trzecim – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe. W punkcie czwartym – rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie wysokości świadczenia z funduszu alimentacyjnego wypłacanego osobom niepełnosprawnym w stopniu znacznym, które pobierają rentę socjalną, zasiłek pielęgnacyjny lub świadczenie uzupełniające. W kolejnym punkcie – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji. Następnie rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z funduszu ubezpieczeń społecznych. W punkcie siódmym – rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie pisowni obcojęzycznych imion i nazwisk. W punkcie ósmym – rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie zakazu udostępniania sieci Wi-Fi w domach dziecka, żłobkach, przedszkolach, szkołach, szpitalach, hospicjach i domach pomocy społecznej. W punkcie dziewiątym – rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie korzystania z niektórych urządzeń emitujących promieniowanie mikrofalowe. W punkcie dziesiątym – rozpatrzenie petycji wielokrotnej w sprawie emerytur stażowych. W punkcie jedenastym – rozpatrzenie petycji w sprawie uchYLENIA art. 5c ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym oraz zmiany w ustawie z 11 września 2015 r. o osobach starszych porządku.

Czy do takiej propozycji porządku posiedzenia są uwagi? Nie słyszę. Stwierdzam, iż mamy kworum wymagane regulaminem Sejmu do prawidłowego prowadzenia obrad. Przystępujemy zatem do realizacji przyjętego porządku posiedzenia.

Bardzo proszę przedstawiciela ministra sprawiedliwości o przedstawienie odpowiedzi na dezyderat nr 124 w sprawie funkcjonowania ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej.

**Dyrektor Departamentu Prawa Administracyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości
Karol Rzęsiewicz:**

Dzień dobry. Karol Rzęsiewicz, dyrektor Departamentu Prawa Administracyjnego w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Witamy, panie dyrektorze. Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MS Karol Rzęsiewicz:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, stanowisko ministra sprawiedliwości zawarte w odpowiedzi na dezyderat odnosi się do tego, iż dezyderat został skierowany do nieodpowiedniego ministra. Ustawa o dostępie do informacji publicznej związana jest stricte z obsługą administracji i procedurami administracyjnymi. Zgodnie z art. 6 ustawy o działach rządowych należy kompetencyjnie do ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Ministerstwo Sprawiedliwości nie przesyłało też celowo, jak zawsze to robi, dezyderatu zgodnie z właściwością do ministra spraw wewnętrznych i administracji, tylko odesłało w sierpniu zeszłego roku taką odpowiedź do Komisji. Jak na pewno Komisja zdaje sobie dobrze sprawę, przed Trybunałem Konstytucyjnym pod sygnaturą K1/21 jest rozpoznawany wniosek pierwszego prezesa Sądu Najwyższego dotyczący właśnie zbadania wybranych przepisów ustawy o dostępie do informacji publicznej z Konstytucją RP, dlatego też minister sprawiedliwości udzielił odpowiedzi tylko do Komisji. Do decyzji Komisji należy, czy będzie zwracać się bezpośrednio do ministra spraw wewnętrznych i administracji, czy może też uzna, że akurat treść petycji związana jest z pewnymi zarzutami, co do zasadności istniejących przepisów. W związku z toczącą się sprawą przed Trybunałem Konstytucyjnym nie chcieliśmy wychodzić poza kompetencje Komisji do decydowania, czy w takiej sytuacji powinno się uzyskiwać odpowiedź, czy jednak poczekać na rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję.

Petycję referował pan przewodniczący Jacek Świat. Proszę o stanowisko.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Szanowni państwo, chciałem dopytać o jedną rzecz. Nie znaleźliśmy w odpowiedzi informacji, czy do ministra sprawiedliwości wpływały sygnały o nadużyciach w stosowaniu prawa o dostępie do informacji publicznej.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Panie dyrektorze.

Dyrektor departamentu MS Karol Rzęsiewicz:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, podczas kwerendy danych przeprowadzonej przy sporządzaniu odpowiedzi na dezyderat nie doszukaliśmy się takich informacji, aczkolwiek tutaj też pragnę zaznaczyć, że Departament Prawa Administracyjnego, którym kieruję, jest to departament powstały w 2017 r., a ustawa o dostępie do informacji publicznej jest ustawą z 2001 r. Jednak w naszej ocenie najwłaściwszym adresatem tego pytania byłby minister spraw wewnętrznych i administracji.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję.

Panie przewodniczący?

Poseł Jacek Świat (PiS):

W istocie głównym adresatem tej petycji jest MSWiA, w związku z czym z jednej strony musimy uznać odpowiedź za niewyczerpującą, natomiast oczywiście dziękując Ministerstwu Sprawiedliwości za odpowiedź w ramach swoich kompetencji. Stąd wniosek, aby ponowić dezyderat z analogicznymi pytaniami, tyle że skierowany do MSWiA. Tę odpowiedź oczywiście przyjmujemy.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Pan dyrektor jeszcze. Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Dyrektor departamentu MS Karol Rzęsiewicz:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, my oczywiście ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości oferujemy i będziemy udzielać każdej właściwej pomocy przy rozpoznawaniu, chociażby przez ministra spraw wewnętrznych i administracji, odpowiedzi na ten dezyderat w zakresie analizy orzecznictwa czy kompetencyjnych kwestiach, w których może wypowiedzieć się minister sprawiedliwości.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

To może jednak dezyderat do premiera, skoro to wymaga jednak uzgodnień obu ministrów?

Jeszcze pan dyrektor, tak?

Dyrektor departamentu MS Karol Rzęsiewicz:

Przepraszam, pomyłka.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Pan przewodniczący.

Posel Jacek Świat (PiS):

Myślę, że wystarczy dezyderat do ministra spraw wewnętrznych, ponieważ te wszystkie informacje, które ma MS, właśnie zostały nam przekazane.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję.

Zatem jest rekomendacja, aby przyjąć odpowiedź ministra sprawiedliwości i w tej samej sprawie wystąpić z dezyderatem do ministra spraw wewnętrznych i administracji. Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę, zatem stwierdzam, iż Komisja podjęła taką decyzję.

W punkcie drugim proszę przedstawiciela ministra spraw wewnętrznych i administracji o przedstawienie odpowiedzi na dezyderat nr 132 skierowany do ministra sprawiedliwości w sprawie definicji zawartej w art. 5 § 2 pkt 6 ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Pan dyrektor Iwański. Bardzo prosimy o zabranie głosu.

Zastępca dyrektora Departamentu Administracji Publicznej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Iwański:

Dzień dobry. Tomasz Iwański, zastępca dyrektora Departamentu Administracji Publicznej, MSWiA. Szanowna pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, odpowiadając na dezyderat nr 132 w sprawie definicji zawartej w art. 5 § 2 pkt 6 Kodeksu postępowania administracyjnego, uprzejmie informuję, że uwzględnienie w wyżej wymienionym przepisie części zmian zaproponowanych przez wnioskodawcę zdaniem MSWiA może zostać rozważone przy najbliższej zmianie Kodeksu postępowania administracyjnego. Należy podkreślić, że kodeksy są szczególnymi aktami prawa, które powinny być zmieniane stosunkowo rzadko ze względu na swą istotę trwałości i stabilności. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Tę petycję prowadził pan poseł Robert Warwas. Czy mamy pana posła zdalnie? Nie mamy.

Dziękuję bardzo sekretariatowi za pomoc – pan poseł Robert Warwas zgadzał się z tym, że odpowiedź jest wyczerpująca. W związku z tym proponuję jej przyjęcie, nieuwzględnienie żądania zawartego w petycji. Bardzo ważna jest deklaracja rozważenia wskazanej nowelizacji przy okazji najbliższej nowelizacji prawa. Za to bardzo serdecznie dziękuję.

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do punktu trzeciego – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe w zakresie stosowania terminu „obowiązek szkolny”.

Chciałabym pokrótce przedstawić państwu treść tej petycji. Autor petycji powołuje się na bardzo piękne słowa Jana Zamoyskiego i Janusza Korczaka, ale samym celem tej petycji, jej treścią jest żądanie zmiany art. 35 ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe wraz z jej następstwami, regulacjami odnoszącymi się do obowiązku szkolnego. Postulowana zmiana ma generalnie zmierzać do wykreślenia terminu „obowiązek szkolny” z ustawy.

W treści petycji prowadzony jest wywód mający uzasadnić tezę, że ustawowo określony obowiązek szkolny jest związany z przemocą intelektualną oraz indoktrynacją, a także naruszeniem szeregu –przypisywanych w petycji w pełnym brzmieniu – artykułów Konstytucji RP. W uzasadnieniu tej petycji autor odnosi się bezpośrednio do decyzji obecnego ministra edukacji i nauki, sugerując, że treści są autonomiczną decyzją jednego człowieka, a powinny podlegać szerszej kontroli społecznej i spełniać normy pluralizmu.

Autor petycji stawia pytania szczególnie w odniesieniu do konkretnych artykułów konstytucji. Te pytania chciałabym państwu przytoczyć. W odniesieniu do art. 32, który mówi o zasadzie równości, zakazie dyskryminacji, autor pyta, czy dziecko, które jest uczniem, jest obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej. Stawia też tezę, że dziś MEN nie traktuje dziecka w roli ucznia jako pełnoprawnego obywatela. W zakresie art. 41 – zasada nietykalności i wolności osobistej – autor pyta, czy dziecko jako uczeń jest pozbawione wolności, skazane na przymus szkolny na podstawie wyroku sądowego. W związku z art. 48 – prawo rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami – autor pyta, czy ramowy plan nauczania i podstawa programowa uwzględniają indywidualny stopień dojrzałości dziecka, czy narzucanie treści edukacyjnych przez MEiN następuje na podstawie prawomocnego wyroku sądu. W odniesieniu do art. 70 konstytucji – prawo do nauki – autor pyta, czy obowiązek szkolny jest dookreśleniem obowiązku nauki do 18. roku życia, czy też stanowi osobny byt prawny. W odniesieniu do art. 72 – zapewnienie ochrony praw dzieci – autor pyta: „czy jako obywatel z troską o prawa dziecka mogę żądać od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją”.

Chciałabym zwrócić państwa uwagę na to, że w świetle konstytucji adresatem obowiązków wynikających z prawa do nauki są z jednej strony władze publiczne, bo to na nich spoczywa obowiązek urządzania i przeprowadzenia systemu szkół publicznych. Natomiast z drugiej strony wprowadza się obowiązek szkolny już na poziomie konstytucyjnym. Nałożony jest na rodziców bądź na opiekunów prawnych. To jest pewien zespół obowiązków. Podkreśla się także to, że jest to rozwiązanie wyjątkowe, bo regułą jest traktowanie praw i wolności jednostki jako możliwości i pozostawia się osobom uprawnionym decyzje co do sposobu i zakresu ich wykorzystywania bądź powstrzymywania się od ich wykorzystania.

Prawo do nauki jest na tyle istotne, że nadano mu równocześnie postać powszechnego obowiązku, kierowanego zresztą nie tylko do osób uprawnionych, ale przede wszystkim do rodziców, jak i opiekunów. Obowiązki wskazane w konstytucji – obowiązek nauki, obowiązek szkolny – związane są nierozdzielnie z prawem do nauki. Jest to także potwierdzone decyzją Trybunału Konstytucyjnego z 2000 r.: „prawo to musi być postrzegane zarówno w kategoriach dobra i wartości indywidualnej, jak i ważnego, podstawowego dobra społecznego. Urzeczywistnienie prawa do nauki jest nie tyle jakimś szczególnym przywilejem współczesnego człowieka, ale stanowi nieodzowny warunek rozwoju społeczeństwa i jednocześnie pełnego uczestnictwa jednostki w życiu społecznym”. Gwarancje realizacji tego prawa w zakresie nauczania podstawowego wynikają także ze standardów międzynarodowych i tu można przytoczyć porównywalne orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Chciałabym zwrócić jeszcze uwagę na jedną rzecz – w polskich przepisach prawnych są także uregulowania dotyczące edukacji domowej, czyli zasad wypełniania obowiązku szkolnego poza szkołą. Te przepisy obowiązują od 1991 r. W Polsce zostały uproszczone i są także warte rozważenia. Te słowa kieruję do autora petycji.

Zasadniczo teza przedłożonej petycji, która mówi, że uregulowany ustawowo obowiązek szkolny narusza prawa konstytucyjne małoletnich oraz rodziców, nie została w zasadzie przez autora uzasadniona. Staralam się państwu przekazać pytania, które padają z ust autora tej petycji. One są tylko pytaniami. Natomiast wszystko to, co dotyczy obecnie funkcjonującego prawa, wskazuje, że teza postawiona przez autora stoi w sprzeczności z powszechnie uznanym poglądem, że umożliwienie pełnej realizacji prawa do nauki wiąże się nie tylko z szeregiem zobowiązań dla władz publicznych, ale także właśnie z konstytucyjnym prawem do nauki i obowiązkiem szkolnym. Należy zauważyć, że realizacja żądań autora oznaczałaby zmianę konstytucji.

Możemy dyskutować bardzo długo na temat tego, w jaki sposób realizowany jest obowiązek szkolny, ale na gruncie prawnym ten obowiązek – obowiązek nauki, obowiązek szkolny – są uogólnieniem naszego prawa do nauki; prawa, które ma poszczególna jednostka, i prawa, które ma także społeczeństwo, żądając czy też wymagając od członków tego społeczeństwa konkretnego uczestniczenia w procesie edukacyjnym.

Sugeruję szanownej Komisji – i mam nadzieję, że taka sugestia zostanie przyjęta po przeprowadzeniu dyskusji – nieuwzględnienie żądania zawartego w petycji.

W ramach dyskusji chciałabym zapytać, czy ktoś z państwa chce zabrać na ten temat głos. Pan przewodniczący Świat, bardzo proszę.

Posel Jacek Świat (PiS):

Szanowni państwo, na co dzień podlegamy bardzo wielu ograniczeniom, np. musimy płacić podatki, podlegamy obowiązkowi obrony kraju, podlegamy obowiązkowi szkolnemu, istnieje obowiązek szczepień ochronnych dzieci. Przede wszystkim podlegamy wielu bardzo różnym ustawom, kodeksom, np. musimy jeździć po drogach prawą stroną. Tak już jest. Jeżeli mamy funkcjonować harmonijnie jako całe społeczeństwo, to na takie pewne ograniczenia musimy się zgodzić. Po prostu nie ma innego wyjścia.

Ta petycja jest dosyć kuriozalna. To przejaw jakiegoś zupełnie anarchicznego światopoglądu, na który – w moim przekonaniu – nie może być zgody. Tym bardziej, że jak wspomniała pani przewodnicząca, istnieje możliwość nauki domowej, więc duży krok w kierunku tych, którzy na przykład nie ufają państwowemu systemowi oświaty.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Zgłasza także chęć zabrania głosu pan Piotr Woźniak. Bardzo proszę.

Autor petycji Piotr Woźniak:

Bardzo dziękuję. Proszę państwa, nie jestem zbyt wprawny w posługiwaniu się paragrafami. Całe życie spędziłem, studiując mózg. Chciałem państwu tylko powiedzieć kilka słów, jakie są efekty tej mojej pracy. Otóż od 40 lat pracuję nad metodami efektywnego uczenia się. Pracuję nad tym, jak sprawić, by człowiek sprawnie zdobywał trwałą wiedzę o wysokiej jakości. Moja wiedza i doświadczenie sprawiają, że boleśnie dostrzegam podstawowy problem systemów edukacji na świecie – jest nim zmuszanie dzieci do nauki. Mózg posiada idealne mechanizmy adaptacji do środowiska, które wykorzystuje do zdobywania wiedzy wszelkiego rodzaju. Szkolnictwo przymusowe dokonuje zmian w systemach kontrolnych mózgu odpowiadających za zdobywanie wiedzy i rozwój inteligencji. Zmian, które bez wahania nazywam uszkodzeniem sterowania. Takie uszkodzenie powoduje utrudnienia w zdobywaniu wiedzy, w rozwoju inteligencji, prowadzi do depresji, uzależnień i leży u podstawy epidemii samobójstw u dzieci. Zmiany legislacyjne można by zawrzeć w jednej linii tekstu – zmuszanie dzieci do nauki jest nielegalne. Bardzo bym się ucieszył, gdyby ktoś zadał pytania w tym temacie.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję panu za pańskie stanowisko. Powiem, że ze zdumieniem konstatuje, że nie znam w kraju cywilizowanym takiego systemu, który nie egzekwowałby od swoich obywateli uczenia się; i to powiedziałabym – uczenia się przez całe życie. Co do tego, jak funkcjonuje sam system edukacyjny w Polsce, czy w jakimkolwiek innym kraju, dyskutować można, oczywiście. Natomiast konstytucja przyjęta daje nam tę gwarancję, że możemy się uczyć i chcemy się uczyć. Dziękuję bardzo.

Czy wobec mojej rekomendacji, aby nie uwzględniać żądań zawartych w treści tej petycji, jest jakiś sprzeciw? Nie ma. Dziękuję bardzo, a więc taka jest decyzja Komisji.

Przechodzimy do kolejnego punktu. Mam nadzieję, że Komisja nie będzie protestować w tym momencie, ponieważ przez moment nie ma pana posła Piechoty na sali. Czy pan przewodniczący Jacek Świat pozwoli, abyśmy rozpatrzyli punkt piąty, a później punkt czwarty?

Posel Jacek Świat (PiS):

Dobrze.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

To proszę w takim razie – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 21 ust. 1 oraz art. 21b ust. 4, ust. 5 pkt 1 i ust. 7 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji. Panie przewodniczący, bardzo proszę.

Posel Jacek Świat (PiS):

Szanowni państwo, przed nami petycja złożona przez osobę fizyczną, która postuluje w swojej petycji zmiany w art. 21 ustawy o radiofonii i telewizji. Konkretniej chodzi o zmiany w ustępach: pierwszym, czwartym, piątym i siódmym tego artykułu. Celem petycji jest – jak wskazuje wnioskodawca – poprawa jakości programowej publicznej radiofonii i telewizji. Drogą do tego ma być zwiększenie zakresu i częstotliwości ewaluacji programów przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Przy czym miałyby to być ewaluacja wstępna, to znaczy zanim program – nowy czy zmodyfikowany – nabierze tempa i sprawdzi się w praktyce.

Zdaniem Biura Analiz Sejmowych obecne ustawodawstwo jest prawidłowe. W dodatku ocena nowych programów przed ich uruchomieniem jest regulacją zdecydowanie nadmierną. Trochę zapala mi się czerwona lampka – przypomina mi to dawne instytucje z ulicy Mysiej, nieodległej stąd. Młodszym przypomnę, że tam mieściła się główna siedziba cenzury. Przy tym jest sposób łatwy do obejścia, bo można oczywiście przygotować programy i uzyskać ewaluację krajowej rady, a później w tych programach coś zmieniać, modyfikować. Stąd ingerencje krajowej rady, które stoją na straży między innymi pluralizmu, mogą mieć charakter następczy, czyli mogą to być ingerencje, kiedy nie tylko media publiczne, ale wszystkie inne stacje podlegające prawu, to prawo łamią czy nadużywają.

Warto też zauważyć, że wprowadzenie zmian oznaczałoby w praktyce konieczność wyposażenia krajowej rady w nowych urzędników, nowe pieniądze, nowe możliwości techniczne, żeby taką częstą ewaluację i kontrolę nowych programów prowadzić. Celowo nie wchodzę tutaj w szczegóły, bo one oczywiście są dla nas wszystkich dostępne w treści petycji, którą można sobie odczytać. Konkluzja bowiem jest oczywista i potwierdzona – i przez opinię BAS-u, i naszego doradcę. Proponowane regulacje są niepotrzebne. Obecne prawo jest wystarczające.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Pani Barbara Stachowiak, bardzo proszę.

Wicedyrektor Departamentu Strategii Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Barbara Stachowiak:

Dziękuję bardzo. Barbara Stachowiak, jestem wicedyrektorem Departamentu Strategii Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Szanowni państwo, zmiany, które zostały zaproponowane przez autora w petycji, zostały również przeanalizowane w krajowej radzie.

Krajowa rada w tej sprawie ma następujące stanowisko: odnosząc się do proponowanych przez autora petycji zmian, krajowa rada zauważa, że zarówno misja telewizji publicznej, przybliżenie pojęcia nowej istotnej usługi, otwarty katalog rodzajów usług niekwalifikujących się jako nowe istotne usługi, uprzednia analiza wartości publicznej nowej istotnej usługi w ramach procedury sprawdzającej przed powierzeniem nadawcy publicznemu realizacji nowych usług, czyli wszystkie artykuły, które autor wskazuje do zmiany, są w obowiązującej ustawie o radiofonii i telewizji ukierunkowane na spełnienie wymagań prawa unijnego w zakresie kontroli poprawności udzielania pomocy

publicznej. Można zatem powiedzieć, że spełniają wymagania wynikające z komunikatu Komisji Europejskiej w sprawie stosowania zasad pomocy państwa wobec radiofonii i telewizji.

Oczywiście można rozważać wprowadzenie dalej idących wymagań, jak proponuje autor petycji, bowiem prawo europejskie nie stoi na przeszkodzie uszczegółowienia wymagań z zakresu kontroli jakości realizacji misji publicznej czy analizy celowości powierzenia nowych usług finansowanych ze środków publicznych. Wydaje się jednak, że nie jest to właśnie konieczne. Jak wcześniej zauważono, również w Biurze Analiz Sejmowych, z uwagi na to, że unijne prawo konkurencji, obecna redakcja przepisów ustawy została uznana przez Komisję Europejską za wystarczającą i w pełni zgodną z prawem Unii Europejskiej.

Ponadto zdaniem krajowej rady taki kształt, jaki został zaproponowany, wymagałby dopracowania pod względem legislacyjnym, choćby biorąc pod uwagę propozycje zmiany art. 21b ust. 4 poświęconego określeniu pojęcia nowej istotnej usługi podlegającej analizie *ex ante*. Autor odwołuje się bowiem do znacznie szerszego zakresu pojęciowego nowej usługi, wskazując jako nową usługę również zmiany każdej dotąd oferowanej usługi o charakterze informacyjnym oferowanej tylko przez usługodawców o zasięgu ogólnopolskim. Pomija zupełnie nadawców regionalnych, którzy również oferują tego typu usługi.

Wprowadzenie postulowanej zmiany wiązałoby się zatem, na co wskazuje autor, z nowym obowiązkiem krajowej rady, czyli każdorazowym poddawaniem ocenie pod kątem rzetelności i bezstronności nowej usługi o charakterze informacyjnym, co wymagałoby prowadzenia na bieżąco monitoringu wszystkich tego rodzaju usług nadawanych w ogólnopolskich programach mediów publicznych. Warto w tym miejscu również zauważyć, że unijne prawo konkurencji nie wymaga poddania procedurze analizy *ex ante* każdej nowej usługi, a jedynie istotnej nowej usługi, która już została zdefiniowana w ustawie o radiofonii i telewizji. Zatem należy odróżnić naszym zdaniem zasadniczą zmianę dotąd oferowanej usługi od zmian bieżących będących częścią realizowania istotnej usługi. Każda zatem drobna zmiana dotycząca istniejącej usługi o charakterze informacyjnym – zresztą to pojęcie też wymagałoby zdefiniowania – byłaby poddana złożonej procedurze analizy *ex ante* prowadzonej przez krajową radę.

Podkreślić również trzeba, że aktualnie KRRiT posiada narzędzia kontrolne zdefiniowane w ustawie o radiofonii i telewizji, między innymi właśnie monitoring programów publicznej radiofonii i telewizji pod kątem realizacji zadań misyjnych. Dokonujemy analizy sprawozdań nadawców publicznych, prowadzimy procedurę przyjęcia kart powinności czy planów programowo-finansowych, które umożliwiają ocenę wdrażanych usług oraz późniejszą ich realizację, ale również posiadamy szereg rozwiązań legislacyjnych związanych z prowadzeniem procedury skarbowej.

Podsumowując, zdaniem krajowej rady proponowane rozwiązania byłyby nieproporcjonalne do zamierzonych celów regulacji. Petycja zawiera terminy niezdefiniowane, co powoduje z jednej strony dowolność interpretacji, z drugiej zaś niejasność i wątpliwości w stosowaniu ich przez zainteresowanych. Należy także podkreślić koszty i obciążenia administracyjne wiążące się z postulowanym wprowadzeniem obowiązku każdorazowego poddawania ocenie przez KRRiT pod względem rzetelności i bezstronności usług o charakterze informacyjnym. Byłoby to nowe zadanie dla krajowej rady, które wymagałoby po prostu powołania osobnego zespołu osobowego, przynajmniej kilkunastoosobowego, zajmującego się wyłącznie monitoringiem usług o tym charakterze. Aktualnie KRRiT w zakresie prowadzenia monitoringu posiada ograniczone możliwości – zarówno kadrowe, jak i finansowe. Zdaniem krajowej rady zmiana ta mogłaby ograniczyć dodatkowo zasadę samodzielności, niezależności redakcyjnej jednostek publicznej radiofonii i telewizji, naruszając zasady polskiego ładu medialnego. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy w związku z tym tematem ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Nie widzę. Panie przewodniczący, bardzo proszę raz jeszcze o rekomendację.

Posel Jacek Świat (PiS):

Ja się skupiłem na jednym wątku tej propozycji. Dziękuję pani dyrektor za dostarczenie wielu dodatkowych argumentów na to, by uznać petycję za niezasadną i nie uwzględnić jej żądań.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję.

Czy wobec takiego rozstrzygnięcia ktoś z państwa zgłasza sprzeciw? Nie słyszę, nie widzę, a więc przyjmujemy takie stanowisko naszej Komisji. Dziękuję bardzo.

Wracamy do punktu czwartego. Pan przewodniczący Sławomir Piechota.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Przepraszam za moją chwilową nieobecność. W punkcie czwartym przepada mi zreferowanie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie wysokości świadczenia z Funduszu Alimentacyjnego wypłacanego osobom niepełnosprawnym w stopniu znacznym, które pobierają rentę socjalną lub świadczenie uzupełniające. Wnoszący petycję postuluje wprowadzenie zmian w Funduszu Alimentacyjnym, aby w pełni umożliwić osobom niepełnosprawnym korzystanie z pomocy Funduszu Alimentacyjnego, pomimo otrzymywania renty socjalnej i zasiłku pielęgnacyjnego lub/i świadczenia uzupełniającego, aby osoby takie nie traciły pełnego wsparcia, jakim jest wypłata maksymalnego zabezpieczenia w kwocie 500 zł.

Autor petycji wskazuje, że alimenty z Funduszu Alimentacyjnego są przez państwo wypłacane do kwoty maksymalnie 500 zł miesięcznie. Pieniądze podlegają zwrotowi do państwa, które odzyskuje je od dłużnika alimentacyjnego. Dorosła osoba niepełnosprawna, posiadająca znaczny stopień niepełnosprawności, która nabywa prawo do alimentów z Funduszu Alimentacyjnego, nabywa je bezterminowo, pisze autor. Jednak wyklucza się to, jeśli dochód jest przekroczony o 900 zł, a schemat złotówka za złotówkę niewiele pomaga. Osoba niepełnosprawna w stopniu znacznym traci realną pomoc z Funduszu Alimentacyjnego i fundusz alimentów jest zaniżony. Od października tego roku alimenty dla takiej osoby wynosić będą po wyliczeniach maksymalnie 400 zł, za rok – 300. To jest petycja z ubiegłego roku.

Szanowni państwo, ekspert wskazuje, iż petycja spełnia wymogi dla petycji. Natomiast ekspert podkreśla, iż inny jest cel, istota wypłat z Funduszu Alimentacyjnego. To są świadczenia w zamian, wypłacane w sytuacji, kiedy dłużnik alimentacyjny zobowiązany do płacenia alimentów nie wywiązuje się ze swoich obowiązków. Zasadniczym celem nie jest – chociaż jest to kryterium dochodowe – aby zapewnić środki niezbędne na utrzymanie. Jest nim natomiast wypłata w zamian w zastępstwie dłużnika, a Fundusz Alimentacyjny dochodzi od dłużnika zwrotu tych wypłacanych świadczeń.

Wydaje się, że istota petycji sprowadza się do niewystarczających środków uzyskiwanych przez osobę niepełnosprawną w tym trybie. Natomiast trudno byłoby też usprawiedliwić wyróżnienie jednej grupy świadczeniobiorców w systemie, bo dla czego inni mieliby być traktowani gorzej. Istotą tego systemu jest przecież wypłata alimentów, a nie różnicowanie osób uprawnionych do wypłaty w zastępstwie. W moim przekonaniu jest tu problem progu dowodowego, wysokości maksymalnego świadczenia, a także wysokości renty socjalnej, na co wskazuje autor tej petycji. W tym zakresie proponowałbym dezyderat do Ministra Rodziny i Polityki Społecznej, a zatem: czy próg dochodowy będzie podwyższony, czy wysokość maksymalnego świadczenia wypłacanego z Funduszu Alimentacyjnego będzie wypłacona i jak będzie się w przyszłości kształtować wysokość renty socjalnej. Tego typu kwestie chciałbym rekomendować w dezyderacie do Ministra Rodziny i Polityki Społecznej.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę. Czy wobec rekomendacji wystąpienia z dezyderatem w tej sprawie są uwagi? Nie słyszę, zatem stwierdzam, iż Komisja podjęła decyzję zgodną z przedstawioną przeze mnie rekomendacją.

Przechodzimy zatem do kolejnego punktu. Punkt szósty i ponownie mi przypada zreferowanie petycji postulującej zmiany w ustawie 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w zakresie minimalnych wysokości oraz waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych. Autor petycji postuluje, by podwyższyć

najniższe renty z tytułu niezdolności do pracy dla osoby całkowicie niezdolnej do pracy do wysokości 2000 zł netto, a dla osoby częściowo niezdolnej do pracy – do wysokości 1500 zł netto, natomiast emeryturę minimalną dla mężczyzn oraz kobiet z chwilą osiągnięcia wieku emerytalnego – 2000 zł netto.

Autor wskazuje, że dzisiejsze wysokości są zdecydowanie niewystarczające. Odnosi to też do wynagrodzeń, zwłaszcza osób zajmujących publiczne stanowiska. W jego ocenie jest dowód na potrzebę, konieczność podwyższenia tych najniższych świadczeń. Ekspert wskazuje, że gdyby przyjąć precyzyjnie, że to mają być kwoty netto, to oczywiście kwoty brutto muszą być zdecydowanie wyższe. Ekspert wskazuje, iż wiązałoby się to ze znacznym wzrostem wydatków z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, szacowanych nawet na rząd około 30 mld zł rocznie.

Ekspert wskazuje także, iż istnieje system corocznej waloryzacji świadczeń. Oczywiście od systemu ustawowej waloryzacji bywają wprowadzane wyjątki ze względu na okresowe inne istotne okoliczności, a zatem system waloryzacji istnieje. Dodatkowo wskazać należy – w moim przekonaniu – iż między tymi świadczeniami a innymi pozostałymi świadczeniami emerytalno-rentowymi muszą zostać zachowane proporcje, żeby jednak nie prowadzić, zwłaszcza w jakimś szybkim tempie, w krótkim okresie, do zrównania świadczeń osób, które przepracowały dłuższe okresy czasu pracy, które otrzymywały wyższe wynagrodzenie i w związku z tym też płaciły wyższe składki. Gdybyśmy prowadzili do zrównania tych świadczeń, to oczywiście w krótkim czasie powstaje mechanizm totalnej demotywacji do dłuższego stażu pracy, czyli do dłuższego zarabkowania, a także do płacenia składek. Jeżeli okazałoby się, że między płaconymi składkami a wysokością świadczenia nie ma związku, to można obawiać się choćby poszerzenia szarej strefy, czyli uzyskiwania zarobków poza tym systemem, od którego płacone są składki. Zmiana dla pewnej grupy świadczeń minimalnych wymagałaby zmian w całym systemie, bo trudno byłoby usprawiedliwić, że dla jednej grupy dokonujemy zmiany, a dla innych pozostawiamy świadczenia liczone według wcześniejszych kryteriów.

Z tego powodu rekomenduję nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem tej petycji. Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę, zatem stwierdzam, iż Komisja przyjęła rekomendację, by nie uwzględnić żądania zawartego w przedstawionej petycji.

Przechodzimy do kolejnego punktu. Proszę panią przewodniczącą Urszulę Augustyn o przedstawienie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie pisowni obcojęzycznych imion i nazwisk.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Wnioskodawca tej petycji proponuje wprowadzenie dodatkowego pola „alternatywna pisownia imienia i nazwiska”, które zawierałoby pisownię imienia i nazwiska z zastosowaniem standardowego zestawu znaków obsługiwanych przez komputer. Oczywiście chodzi o dowody osobiste. Zdaniem autora petycji dzięki takiemu zabiegowi możliwa byłaby prawidłowa weryfikacja danych obywateli w systemach informatycznych, które przez wadliwie napisaną aplikację nie dopuszczają wpisywania znaków niestandardowych, liter występujących w pisowniach obcojęzycznych, a usankcjonowanych dowodem osobistym.

Wnioskodawca zwraca oczywiście uwagę na problemy osób z obcojęzycznym nazwiskiem. Problemy dotyczą bardzo szerokiej gamy usług, które nie są dostępne dla tych osób przy użyciu dowodu osobistego czy też przy identyfikacji za pomocą dowodu osobistego, ponieważ systemy informatyczne nie są w stanie zweryfikować wszystkich tych nazwisk. Problem przedstawiony w tej petycji jest więc istotny, bo dotyczy bardzo wielu osób. Niemożność identyfikacji osoby fizycznej w systemie teleinformatycznym z uwagi na znaki diakrytyczne, np. w nazwisku, może bowiem prowadzić do wykluczenia cyfrowego, pomimo fizycznego dostępu do technologii.

Jak wynika z dostępnych informacji, w domenie publicznej gov.pl obsługująca system rejestrów państwowych aplikacja ŹRÓDŁO używana przez urzędy obsługujące rejestry, umożliwia wprowadzenie znaków diakrytycznych z języków obcych. Jeżeli zatem do rejestru PESEL jest wprowadzone nazwisko ze znakiem diakrytycznym, to w takiej

pisowni nazwisko znajdzie się w dowodzie osobistym. Problem polega właśnie na tym, że później jest niemożność zidentyfikowania tego nazwiska czy właściciela tego dowodu osobistego przez inne systemy. Stąd też postulat wnioskodawcy, który oznacza konieczność zmiany rozszerzenia zawartości warstwy elektronicznej dowodu osobistego, która mogłaby być odczytywana przez inne systemy.

Dla przykładu można przytoczyć tutaj znaki diakrytyczne używane na przykład w języku niemieckim, ale tutaj funkcjonuje uchwała ortograficzna Rady Języka Polskiego z 2001 r., która co prawda preferuje pisownię oryginalną, ale dopuszcza także spolszczenie nazwisk wedle przyjętych zasad pisowni. Podobne jest stanowisko w prawie europejskim. Co prawda jest rekomendowana pisownia oryginalna, ale dopuszczalna jest także pisownia spolszczona. Ona jest także poprawna. Niestety największy kłopot pojawia się wtedy, kiedy napotykamy na trudności w odniesieniu do takich znaków, przy których brak jest jednoznacznej pisowni alternatywnej. Tutaj jest największy kłopot.

Eksperci, którzy analizowali propozycję zawartą w petycji, sugerują jeszcze inne rozwiązanie problemu. Otóż, rozwiązaniem problemu mogłoby być nie tylko zapisywanie tych nazwisk w takich dokumentach jak dowód osobisty, ale także zmiany w samych systemach informatycznych, które je odczytują. To są systemy bardzo rozległe – systemy bankowe, różnego innego rodzaju systemy kontroli czy też identyfikacji osoby.

Oczywiście to są dwie różne kwestie. Zmiany, których byśmy dokonywali, jeżeli jest taka potrzeba, w oficjalnych dokumentach, na przykład w dowodach osobistych, to są zmiany, które wymagają prac legislacyjnych. Natomiast zmiany, które byłyby zmianami ułatwiającymi w systemach teleinformatycznych, to są z kolei rozwiązania techniczne. W związku z tym chciałabym rekomendować wysokiej komisji dezyderat do pana premiera, ministra do spraw cyfryzacji z pytaniem, jak ten problem najprościej, najłatwiej rozwiązać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby w tej sprawie zabrać głos? Nie widzę. Jest rekomendacja, byśmy wystąpili z dezyderatem do prezesa Rady Ministrów i ministra cyfryzacji w sprawie postulatu zawartego w przedstawionej petycji. Czy wobec takiej rekomendacji jest akceptacja? Nie słyszę uwag, zatem stwierdzam, iż Komisja podjęła taką decyzję.

Szanowni państwo, dwie kolejne petycje przypadły mi do zreferowania. Proponuję, byśmy je rozpatrzyli razem, bo dotyczą tej samej problematyki i są skierowane do nas najpewniej przez tego samego autora. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, iż Komisja podjęła taką decyzję wspólnego rozpatrzenia.

Szanowni państwo petycja w punkcie ósmym dotyczy podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie zakazu udostępniania sieci Wi-Fi w domach dziecka, żłobkach, przedszkolach, szkołach, szpitalach, hospicjach i domach pomocy społecznej, a petycja w punkcie dziewiątym dotyczy podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie korzystania z niektórych urządzeń emitujących promieniowanie mikrofalowe.

Autor pierwszą petycję kieruje do rady miejskiej, czyli do samorządu, postulując zakazanie uruchamiania użytkowania sieci Wi-Fi w domach dziecka, żłobkach, przedszkolach, szkołach podstawowych, szkołach średnich, szpitalach, hospicjach i domach pomocy społecznej. Treść petycji wskazuje, iż nie jest to kompetencja samorządu, tylko kompetencja ustawodawcy. Tym bardziej, że autor postuluje, by zakaz ten obowiązywał pod groźbą kary grzywny ustalonej przez radę miejską w wysokości 100 zł za każdy dzień stosowania przez placówkę Wi-Fi, jeżeli nie przestrzega ona zakazu.

Natomiast w petycji, którą rozpatrujemy w punkcie dziewiątym, autor, wskazując na zagrożenia dla zdrowia i życia dzieci oraz ludzi osłabionych szkodliwym oddziaływaniem biologicznym sztucznego promieniowania mikrofalowego, postuluje, by doprowadzić do: po pierwsze – opracowania stosownego projektu ustawy i byśmy jako Komisja wnieśli ten projekt do marszałka Sejmu.

Projekt miałby zakazywać funkcjonowania na obszarach domów dziecka, żłobków, przedszkoli, szkół podstawowych, szkół średnich, szpitali, hospicjów, domów pomocy społecznej na terenie Polski lub przynajmniej w niektórych z tych miejsc sieci Wi-Fi,

co może być realizowane poprzez na przykład kompletne wyłączenie w routerach znajdujących się na terenach placówek opieki opcji Wi-Fi i przejścia w całości na połączenie internetowe drogą kablową. Kontrolowanie przestrzegania powyższego zakazu oraz obowiązków nakładania kar należałyby do Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

Autor proponuje także, byśmy wystąpili z projektem ustawy zakazującej funkcjonowania w promieniu co najmniej 350 m od domu dziecka, żłobków, przedszkoli, szkół podstawowych, szkół średnich, szpitali, domów pomocy społecznej na terenie Polski i w promieniu 350 m od niektórych z powyższych miejsc oraz dla niektórych z powyższych miejsc stacji bazowych telefonii komórkowych, bez względu na to, na czym są one zlokalizowane. Powinno być ustanowione, że w przypadku, gdy stacja bazowa znajdowałaby się w którejś z powyższych placówek lub w odległości do 350 m od niej, to nakazywane byłoby wstrzymanie eksploatacji takiej stacji bazowej w drodze decyzji administracyjnej oraz nakładania kar finansowych w wysokości, na przykład 500 000 zł na inwestora stacji bazowej. Kontrolowanie należałoby do Państwowej Inspekcji Pracy.

Ponadto byśmy w projekcie ustawy zakazali korzystania przez uczniów z telefonów komórkowych oraz innych urządzeń elektronicznych na terenie szkół podstawowych i szkół średnich; by nakazywać uczniom wyłączenie łączności bezprzewodowych Bluetooth, Wi-Fi i mobilnego Internetu w ich telefonach oraz innych urządzeniach elektronicznych na terenie szkół podstawowych i szkół średnich. Przestrzeganie zakazu należałoby do nauczycieli. Ponadto Komisja miałaby podjąć działania o charakterze kampanii informacyjnych i uświadamiających, szczególnie skierowanych do dzieci, nastolatków, młodych ludzi w wieku rozrodczym oraz kobiet w ciąży na temat potencjalnych zagrożeń związanych z ekspozycją na mikrofałę i sposobach ograniczenia.

Autor wskazuje na liczne przykłady badań i udokumentowanych wyników wskazujących na szkodliwość tych urządzeń, szkodliwość ich funkcjonowania.

Myślę że problem jest dużo szerszy. Generalnie dotyczy różnych czynników pojawiających się w naszym otoczeniu. Czynnikiem, co do którego narasta wrażliwość, że mogą one w sposób niebezpieczny, szkodliwy oddziaływać zwłaszcza na zdrowie ludzi, ale także na zdrowie innych żywych organizmów. Eksperti, którzy opiniowali obie te petycje – dwaj różni eksperci – wskazują na podobne generalne rozwiązanie. Po pierwsze, problem jest dostrzegany i w tym zakresie istnieją i obowiązują regulacje prawne. Eksperti wskazują, iż problematyka ta jest regulowana prawem ochrony środowiska, szczególnie w ustawie z 27 kwietnia 2001 r., w rozdziale zatytułowanym „Ochrona zasobów środowiska” w dziale 6 „Ochrona przed polami elektromagnetycznymi”. Podstawowym dokumentem Unii Europejskiej odnoszącym się do ochrony ludności przed oddziaływaniem pól elektromagnetycznych jest natomiast rekomendacja Rady Europy z 12 lipca 1999 r. w sprawie ograniczenia ekspozycji ludności w polach elektromagnetycznych. Zgodnie z art. 121 ustawy: „Ochrona przed polami elektromagnetycznymi polega na zapewnieniu jak najlepszego stanu środowiska poprzez: utrzymanie poziomów pól elektromagnetycznych poniżej dopuszczalnych lub co najmniej na tych poziomach; zmniejszanie poziomów pól elektromagnetycznych co najmniej do dopuszczalnych, gdy nie są one dotrzymane”. Dopuszczalne poziomy pól elektromagnetycznych w środowisku dla terenu...

Kogoś prosimy o wyłączenie mikrofonu, bo skądś dostajemy sygnały bardzo uciążliwego hałasu.

Dopuszczalne poziomy pól elektromagnetycznych w środowisku dla terenów przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową i miejsc dostępnych dla ludności są określone na podstawie ustawy w drodze rozporządzenia wydanego przez ministra właściwego do spraw zdrowia w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw informatyzacji. Rozporządzenie ministra zdrowia z 17 grudnia 2019 r. w sprawie dopuszczalnych poziomów pól elektromagnetycznych w środowisku, wydane na podstawie tej delegacji ustawowej określa zróżnicowane dopuszczalne poziomy pól elektromagnetycznych w środowisku dla terenów przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową i miejsc dostępnych dla ludności poprzez wskazanie zakresów częstotliwości pól elektromagnetycznych, dla których określa się parametry fizyczne, charakteryzujące oddziaływanie pól elektromagnetycznych na środowisko, do których odnoszą się poziomy pól elektromagnetycznych

oraz dopuszczalne wartości parametrów fizycznych dla poszczególnych zakresów częstotliwości, do których odnoszą się poziomy pól elektromagnetycznych.

Ponadto na podstawie art. 122 ust. 2: „Minister właściwy do spraw klimatu, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw informatyzacji oraz ministrem właściwym do spraw energii, określi, w drodze rozporządzenia, sposoby sprawdzania dotrzymania dopuszczalnych poziomów pól elektromagnetycznych w środowisku”. Wydane na tej podstawie rozporządzenie ministra klimatu z 17 lutego 2020 r. w sprawie sposobów sprawdzania dotrzymania dopuszczalnych poziomów pól elektromagnetycznych w środowisku określa metody wyznaczania poziomów pól elektromagnetycznych z różnych zakresów częstotliwości oraz metody wykonywania pomiarów poziomów tych pól w środowisku dla poszczególnych zakresów częstotliwości. Ekspert wskazuje, jak te pomiary powinny być prowadzone; wskazuje na zadania głównego inspektora ochrony środowiska i szczegółowe regulacje w tym zakresie.

Ponadto ekspert powołuje się na rozporządzenie Rady Ministrów z 10 września 2019 r. w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko. Instalacje radiokomunikacyjne, radionawigacyjne i radiolokacyjne, z wyłączeniem radiolinii emitujących pola elektromagnetyczne o częstotliwościach od 0,03 Mhz do 300 000 Mhz, zaliczone zostały do przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko. W związku z przyporządkowaniem tych urządzeń do wskazanej kategorii na podstawie ustawy z 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko musi zostać wobec nich przeprowadzona obowiązkowa ocena oddziaływania na środowisko. W myśl art. 62 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku w ramach tej oceny określa się, analizuje oraz ocenia bezpośredni i pośredni wpływ danego przedsięwzięcia, w szczególności na środowisko oraz ludność w tym zakresie i warunki życia ludzi, dobra materialne, zabytki, krajobraz, w tym krajobraz kulturowy, ryzyko wystąpienia poważnych awarii oraz katastrof naturalnych i budowlanych czy na możliwości oraz sposoby zapobiegania i zmniejszania negatywnego oddziaływania przedsięwzięć na środowisko.

Reasumując, istnieją w tym zakresie bardzo szczegółowe regulacje. Wskazują one dopuszczalne poziomy fal emitowanych sygnałów, ale także sposoby ich kontroli, a także publicznego udostępniania, by zainteresowani mogli sprawdzać, czy one są przestrzegane. To jest zasadnicza kwestia. Istnieją zatem regulacje w tym zakresie. Obywatele mogą kontrolować dopuszczalne emisje i mogą występować do właściwych podmiotów o weryfikację czy też samemu weryfikować.

Wreszcie co do kampanii informacyjnych – także tu ekspert przedstawia szereg informacji o prowadzonych kampaniach, w szczególności co do powszechnego użytkowania tych urządzeń. Natomiast wyłączenie tych urządzeń wydaje się niedopuszczalne, także z powodu ich użyteczności dla wielu osób przebywających w takich placówkach, domach pomocy społecznej, hospicjach, szpitalach, bo są to często jedyne – zwłaszcza w czasach epidemii – sposoby komunikacji z bliskimi. Oczywiście jest, że niedopuszczalne byłoby pozbawienie tych osób możliwości komunikacji.

Trzeba wskazać, że istnieje wiele czynników w naszym otoczeniu, które bez wątpienia negatywnie oddziałują na nasze zdrowie. To jest hałas, który jest na różne sposoby ograniczany, ale który jest nie do uniknięcia, choćby z powodu ruchu samochodów, tramwajów czy samolotów, odczuwalny zwłaszcza w pobliżu lotnisk. To są także oddziaływania sieci elektrycznych, energetycznych, które też przecież emitują pola. Oczywiście to też podlega kontroli.

Reasumując, rekomenduję nieuwzględnienie żądań zawartych w obu przedstawionych petycjach.

Czy kto z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Proszę bardzo, pan poseł Wojciechowski.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, ja może nie tyle jako członek Komisji, a bardziej jako teleinformatyk w tym momencie. Zacznę od pewnej sytuacji,

którą miałem w biurze poselskim. Otóż przyszedł do mnie człowiek, który twierdził, że był napromieniowany falami z kaloryfera przez obcy wywiad. W trakcie rozmowy ten człowiek stwierdził: „Wie pan co, panie senatorze – bo wtedy byłem jeszcze senatorem – pana też napromieniowują, ale pana to z szafy”. Doszedł do szafy i wskazał tam, gdzie jest router od Wi-Fi. To miejsce było oczywiście zamknięte, ale wskazał dokładnie te drzwiczki.

Otóż istnieje taka jednostka chorobowa – ona jest traktowana jako jednostka chorobowa, chociaż moim zdaniem to nie jest do końca choroba – jak nadwrażliwość na fale elektromagnetyczne. Zauważyłem, że na przykład radiesteci są bardzo wrażliwi na tego typu fale i potrafią nawet wskazać router, który jest ustawiony na 10–12 dB – a to jest bardzo mało w stosunku do normy, która wynosi 17 dB (bo o 3 to jest mniej więcej różnica 10 razy). To jest naprawdę duża wrażliwość. W tym momencie zastanawiam się, czy małe dzieci w tych placówkach, które jeszcze nie są w stanie bronić się, odpowiedzieć na jakieś zagrożenie, które wynika, a mają taką wrażliwość, jak ten człowiek, który do mnie przyszedł, albo ten znajomy radiesteta, czy nie dojdzie do jakichś innych jednostek chorobowych, które mogą tu wystąpić.

Pomimo że z racji wykształcenia powinienem raczej popierać te rozwiązania telekomunikacyjne, to jestem dosyć sceptyczny w stosunku do promieniowania elektromagnetycznego, również tego wynikającego – tak jak pan przewodniczący powiedział – z innych źródeł, chociażby z przewodów elektrycznych, które mamy w ścianie. Jeżeli mamy taki przewód w ścianie, jeżeli projektuje na przykład sieć teleinformatyczną kablową, to muszę przynajmniej od takiego przewodu odsunąć się o 20 cm.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Panie pośle, generalnie petycja ma bardzo konkretne postulaty: zakazanie w pewnych miejscach. Wskazałem, powołując się na opinię Biura Analiz Sejmowych, że są w tym zakresie regulacje. Można dyskutować, czy te regulacje są wystarczająco precyzyjne. Można dyskutować, czy są...

Posel Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Czy one są wystarczające? Po prostu...

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Ekspert wskazuje, że one są na poziomie 30-krotnie zaniżonym w stosunku do potwierdzonego negatywnego oddziaływania.

Posel Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Tak, tylko...

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

To jest aż taka skala obniżenia. Oczywiście to podlega kontroli, a więc trzeba występować ewentualnie do organów, które powinny kontrolować, jeżeli jest przypuszczenie, że ta emisja...

Posel Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Nie pamiętam, jak miałem... Na pewno nie miałem więcej ustawiony ten router niż na 17 dB, więc w normie. Ten człowiek, który przyszedł, wskazał, że stamtąd jest promieniowanie, a więc dość ostrożnie powinniśmy podchodzić do tych spraw. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę. Zatem co do rekomendacji, by nie uwzględnić żądań zawartych w przedstawionych przeze mnie petycjach, czy jest wobec tego zastrzeżenie? Nie słyszę. Stwierdzam, iż Komisja postanowiła nie uwzględnić żądań zawartych w petycjach przedstawionych w punkcie ósmym i dziewiątym.

Przechodzimy do kolejnego punktu. Proszę panią przewodniczącą Urszulę Augustyn o przedstawienie petycji wielokrotnej w sprawie emerytur stażowych.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Panowie przewodniczący, Wysoka Komisjo, tak, to jest petycja wielokrotna. Z informacji pozyskanych w sekretariacie wiem, że wpłynęły 23 takie petycje. Autorzy zwracają się o niezwłoczne podjęcie prac legislacyjnych przez Sejm zmierzających do pilnego ustanowienia emerytur stażowych poprzez rozpatrzenie wszystkich zgłoszonych w Sejmie projektów ustaw zakładających wprowadzenie emerytur stażowych.

W petycji wyjaśniono, że celem emerytur stażowych jest wprowadzenie pożądanego i w pełni uzasadnionego prawa, a nie obowiązku umożliwiającego ubezpieczonym o długoletnim stażu pracy – 35 lat w przypadku kobiet i 40 lat w przypadku mężczyzn – skorzystanie z należnego zasłużonego prawa do przejścia na emeryturę z tytułu stażu pracy, a nie wieku. Oczywiście petycja uzasadnia, dlaczego zdaniem autorów petycji te projekty są tak ważne.

Gwoli informacji, chcę państwu powiedzieć, że dwa takie projekty zostały wprowadzone. Jeden ma nawet numer druku – to jest druk nr 247 z dnia 23 stycznia 2020 r. Dotyczy on emerytur stażowych. Natomiast drugi projekt o zmianie ustawy o emeryturach i ubezpieczeniach społecznych wpłynął do Sejmu 2 marca 2020 r. i dotyczy dokładnie tego samego problemu.

Generalnie rzecz biorąc, autorzy petycji nie wnoszą o rozpatrywanie przepisów czy też o zmianę przepisów; nie sugerują jakichś przepisów. Natomiast żądają od nas, aby Sejm pilnie przyjrzał się tym projektom i żeby te projekty zostały procedowane. Myślę więc – zgodnie z tym, co zostało tutaj napisane – że jest to rola rządu. Proponowałabym Wysokiej Komisji, abyśmy skierowali natychmiast do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny opinię naszej komisji ponaglącą podjęcie prac wobec druków, które już są w dyspozycji pani marszałek. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Tak? Pan przewodniczący Jacek Świat.

Posel Jacek Świat (PiS):

W petycji przeczytałem następujące zdanie: „Jeśli pani marszałek Sejmu oraz inni parlamentarzyści uwierzyli kłamliwej indoktrynacji społecznej, że emerytury stażowe będą głodowe, to zapewniam, że jest to zwykła nieprawda”. Temu kategorycznemu stwierdzeniu oczywiście nie towarzyszą żadne, nawet pobieżne wyliczenia. Oczywiście jest to bzdura. Niestety jest tak, że nasze emerytury są bardzo zagrożone ze względów demograficznych, zmniejszania się liczby osób czynnych zawodowo w stosunku do emerytów, a jednocześnie – chwała Bogu – żyjemy coraz dłużej i zdrowiej, więc dłużej pobieramy emerytury. Tu jest kłopot. Oczywiście, próbuje się to jakoś łączyć w różny sposób – drugimi i trzecimi filarami. Jest też bardzo radykalny pomysł na tak zwaną emeryturę obywatelską w bardzo minimalnym wymiarze, a jak ktoś chce mieć więcej, to musi sam sobie naoszczędzać. Tymczasem ten projekt idzie w stronę przeciwną, to znaczy zamiast szukać jakiegoś wyjścia z tej pułapki demograficznej, raczej usztywnia system, w którym emerytury będą naprawdę coraz bardziej głodowe.

Rzeczywiście bardzo trudna, bardzo skomplikowana... Takie różne projekty do Sejmu wpływają, ale jestem bardzo sceptyczny w ogóle co do sensu podejmowania pracy nad projektami. To oznaczałoby gigantyczną rewolucję systemową, która raczej będzie miała złe niż dobre skutki.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję.

Pani przewodnicząca Augustyn.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Chciałabym jeszcze raz podkreślić, że te petycje nie zawierają wniosku o opracowanie kolejnego projektu, tylko o to, żeby Sejm pochylił się nad tymi projektami, które już są wniesione. W związku z tym, że są wniesione, są w dyspozycji pani marszałek. Jeden z nich ma numer druku. Uważam, że obowiązkiem naszej Komisji jest skierowanie opi-

nii do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o potrzebie rozpatrzenia tych projektów. Dziękuję.

Posel Jacek Świat (PiS):

Jeśli chodzi o naszą opinię, że... Przypomnijmy, że otrzymaliśmy taką petycję i kierujemy... Natomiast nie chciałbym, żeby to zabrzmiało ultymatywnie, że my kogoś ponaglamy, zmuszamy. Naprawdę to jest materia tak trudna, tak skomplikowana. Natomiast informacyjnie, że takie głosy społeczne są i nie są jednostkowe.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Myślę, panie przewodniczący, że skoro projekt leży prawie 2 lata, to czas go rozstrzygnąć. Chodzi o to rozstrzygnięcie. Oczywiście my nie przesadzimy, jak to zostanie rozstrzygnięte. Natomiast nasz stały doradca wskazuje, że zgodnie z art. 126c ust. 3 pkt 3 regulaminu Sejmu: „Sposobem załatwienia petycji może być w szczególności przedstawienie przez Komisję innej komisji sejmowej opinii w sprawie rozpatrywanego przez nią projektu ustawy lub uchwały”. Proponuję zastosowanie tego rozwiązania i skierowanie do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny opinii o potrzebie podjęcia prac nad poselskim projektem zawartym w druku nr 247. Do tego miałyby się sprowadzić nasze wystąpienie.

Czy wobec tej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę, zatem stwierdzam, iż Komisja podjęła taką decyzję.

Szanowni państwo, przechodzimy do ostatniego punktu. Proszę ponownie panią przewodniczącą Urszulę Augustyn o przedstawienie petycji w sprawie uchylenia art. 5c ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym oraz zmiany ustawy z 11 września 2015 r. o osobach starszych w zakresie powołania rad seniorów oraz parlamentu seniorów.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Petycja jest bardzo obszerna i bardzo szczegółowo opracowano tutaj propozycje zapisów prawnych. W uzasadnieniu tej petycji podkreślano, że w obecnym stanie prawnym zauważa się brak koordynacji działań na rzecz osób starszych, realizowanych obecnie w różnych resortach i na różnych szczeblach samorządu terytorialnego. Ponadto seniorzy poświęcający swoją wiedzę i energię, swój czas i swoje środki finansowe na pracę dla innych wykluczonych społecznie, pracujący w radach seniorów są pozbawieni ochrony państwa z tytułu wykonywanych przez członków rad seniorów świadczeń. Nie otrzymują ani zwrotu kosztów podróży, ani diet, ani zwrotu kosztów szkoleń w zakresie wykonywanych obowiązków. Obecnie nie przysługują też członkom rad seniorów świadczenia zdrowotne ani zaopatrzenie z tytułu wypadku przy wykonywaniu przez nich obowiązków członka rady seniorów. Członkom rad seniorów nie przysługuje także ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej w zakresie wykonywania tychże obowiązków. To z uzasadnienia.

Oczywiście petycja traktuje w sposób szczególny o powołaniu gminnych, powiatowych i wojewódzkich rad seniorów, a także parlamentu seniorów. Autorzy piszą w petycji o tym, w jaki sposób należałoby rozdzielić zadania dla samorządów, które w pewnym sensie takim radom seniorów patronują. Chcę zwrócić uwagę, że w zakresie odnoszącym się do rad seniorów treściowo zbliżone projekty ustaw są już przedmiotem prac Sejmu IX kadencji. 22 stycznia 2020 r. do Sejmu wpłynął poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym i tak dalej. Niestety do dnia sporządzenia tej opinii przez Biuro Analiz Sejmowych ten projekt nie doczekał się pierwszego czytania. 19 stycznia 2021 r. wpłynął także poselski projekt dotyczący problematyki gminnych rad seniorów. Dostał numer druku, ale pierwsze czytanie także tego projektu się nie odbyło. Wpłynął senacki projekt do Sejmu 3 grudnia 2020 r., ale także pierwsze czytanie tego projektu się jeszcze nie odbyło. Widać więc, że podniesione przez autorów petycji problemy są ważne nie tylko dla samego środowiska, ale także doczekały się one już konkretnych projektów, które są kierowane do parlamentu. Przynajmniej 3 z nich teraz wymieniam.

Chcę podkreślić także, że samorządy nie czekają na rozwiązania prawne. Te samorządy, które mają taką możliwość i tę wrażliwość na działania seniorów, mimo braku podstaw prawnych w odniesieniu na przykład do wojewódzkich, powiatowych rad seniorów, już postanowiły, że takie rady będą działały i funkcjonują na przykład w wojewódz-

twie świętokrzyskim, łódzkim, śląskim, mazowieckim. Natomiast na szczęblu powiatów – szczególnie w województwie wielkopolskim – takie rady także funkcjonują.

To nie zmienia faktu, że trzeba zająć się problemem, ponieważ potrzeba rozwiązań nie tylko o charakterze regulacji prawnych, ale także o charakterze regulacji finansowych. To jest naprawdę bardzo potrzebne i warto byłoby, abyśmy – nie chcę powiedzieć ponaglili – ale być może porozmawiali z ministrem do spraw rodzinnej polityki społecznej, czy nie widzi potrzeby takich regulacji. Być może w ministerstwie takie regulacje się toczą.

Jedyny kłopot, jaki widzę w tej petycji, to jest ten zakres, który odnosi się do powołania parlamentu seniorów. Autorzy już bardzo daleko proponują swoje rozwiązania. Proponują wprowadzenie do porządku prawnego nowej kategorii wyborów powszechnych, a więc dotykamy tutaj Kodeksu wyborczego i konstytucji, która nie przewiduje takiego rozwiązania. Autorzy proponują, aby organem zarządzającym wybory do parlamentu seniorów był pan prezydent. Jest to bardzo poważne, daleko idące rozwiązanie. Natomiast chcę też zwrócić uwagę, że na gruncie obowiązujących przepisów powołany został obywatelski parlament seniorów, który działa w formie stowarzyszenia. Działa bardzo precyzyjnie, bo jedna z delegatur – tych delegatur w Polsce jest osiem – właśnie skierowała do nas tę petycję. Parlament seniorów jako stowarzyszenie funkcjonuje, jak widać, i jest bardzo skuteczne.

Podsumowując, chciałabym prosić, abyśmy skierowali dezyderat do minister rodziny i polityki społecznej w sprawie rad seniorów na poszczególnych szczęblach samorządu, aby dokonała oceny tego, co dzieje się w tej chwili; jakie regulacje prawne są potrzebne, oczywiście na podstawie obecnej petycji. Natomiast ponieważ parlament seniorów budzi absolutne wątpliwości konstytucyjne, to w tym zakresie uważam, że nie powinniśmy poświęcać mu więcej uwagi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję.

Czy ktoś chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę. Czy wobec rekomendacji jest akceptacja? Nie słyszę uwag, zatem stwierdzam, iż komisja przyjęła rekomendację, by wystąpić z dezyderatem do minister rodziny i polityki społecznej.

Szanowni państwo, na tym wyczerpaliśmy porządek tego posiedzenia. Po kilkuminutowej przerwie organizacyjnej rozpoczniemy kolejne posiedzenie Komisji. Natomiast to posiedzenie zamykam.